

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 35)

z dnia 25 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 35)

25 września 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii;
- zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii;
- zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Arabskiej Republice Egiptu oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Państwie Erytrea, Republice Sudanu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Chłoń** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii, **Michał Murkociński** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Arabskiej Republice Egiptu oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Państwie Erytrea, Republice Sudanu, **Jerzy Marek Nowakowski** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Leszek Jasiński** i **Adrian Maćkiewicz** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Paweł Kowal (KO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Na podstawie listy stwierdzam kworum.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Władysława Teofila Bartoszewskiego i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje trzy punkty: zaopiniowanie kandydatury pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii, zaopiniowanie kandydatury pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii, zaopiniowanie kandydatury pana Michała Murkocińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Arabskiej Republice Egiptu oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Państwie Erytrea oraz Republice Sudanu.

Informuję, że Komisja Spraw Zagranicznych opiniuje kandydatów na ambasadorów na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy o służbie zagranicznej. Nasze posiedzenie ma charakter jawny.

Koncepcje sprawowania misji na placówce nasi kandydaci przedstawili wraz z życiorysami zawodowymi, państwo posłowie je otrzymali pocztą elektroniczną. Dziękuję za przybycie. Jeśli nie ma uwag, to rozpocznę posiedzenie. Dziękuję bardzo, nie widzę i nie słyszę.

Przechodzimy do punktu pierwszego, ale zanim to zrobimy – mamy dziś trzy kandydatury, wyliczyłem to w ten sposób, że mamy o 17:30 głosowania na sali plenarnej, więc informuję państwa posłów, że głosowania odbędą się nie wcześniej niż o 16:45,

jeśli nic nadzwyczajnego nie zajdzie. Może się coś opóźnić, ale będę się starał w taki sposób prowadzić, aby to było nie wcześniej.

Przechodzimy do punktu pierwszego – zaopiniowanie kandydatury pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii. Proszę bardzo o przedstawienie koncepcji sprawowania tej misji.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii Jerzy Marek Nowakowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jestem w sytuacji o tyle szczególnej, że przed dziesięcioma laty przedstawiałem koncepcję sprawowania urzędu ambasadora w Republice Armenii, miałem okazję ten urząd przez dwa lata z niewielkim dodatkiem pełnić i w tej chwili wracam do opowieści o zupełnie innym kraju. Armenia po konflikcie z 2020 r., po zmianie politycznej na czele państwa bardzo się zmieniła. Armenia, mimo że nie jest, jak zaznaczyłem w swojej notatce, krajem priorytetowym, z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej jest raczej w drugiej linii zainteresowań, jest w tej chwili państwem, które z kilku powodów wydaje się istotne.

Po pierwsze, obecne władze Armenii przyjęły dość wyraźnie, choć nie na poziomie decyzji politycznych, ale raczej deklaracji politycznych, kurs prozachodni, zmieniając wcześniejszą orientację na bardzo bliskie relacje z Rosją. Wspieranie tego prozachodniego kierunku polityki Armenii wydaje się być szczególnie istotne w kontekście nadchodzącej prezydencji Polski w Radzie UE. Zarówno strona ormiańska, jak i instytucje UE wydają się być zainteresowane przyśpieszeniem tego procesu zbliżenia Armenii do Europy, do Zachodu i wygląda na to, że jest to proces wspierany przez społeczeństwo obywatelskie Armenii. Wobec tego, jeśli idzie o zadania polityczne, podstawowym zadaniem polskiej placówki jest w moim przekonaniu działanie na rzecz skutecznego procesu włączania się Armenii w struktury zachodnie. Dotyczy to nie tylko UE, dotyczy to również zbliżenia i współpracy Republiki Armenii z Sojuszem Północnoatlantyckim – i niewątpliwie w tej kwestii można współpracować na wielu polach, w tym na polu wspierania naszą wiedzą, naszym doświadczeniem, procesu zbliżenia Armenii do świata zachodniego. Myślę, że to będzie podstawowy element tej poważnej, dużej polityki.

Drugą kwestią, która wydaje się być również bardzo istotna, jest zbudowanie dobrej współpracy na poziomie kulturalno-informacyjnym. Armenia jest wciąż w dużym stopniu w obszarze oddziaływania rosyjskiej infosfery – rosyjskiej infosfery rozumianej jako duża dostępność rosyjskich kanałów telewizyjnych, filmowych, kultury rosyjskiej itd. – przy jednoczesnej bardzo znaczącej roli języka ojczystego i posługiwaniu się tym językiem na poziomie wysokiej kultury przez właściwie całe społeczeństwo ormiańskie, co nie jest typowe dla świata tzw. postsowieckiego. Wydaje mi się, że dążenie do tego, aby Polska jako ten partner, który dostarcza na przykład po cenach produkcji контент telewizyjny, filmy, filmy dokumentalne, контент informacyjny, który pogłębia współpracę kulturalną – a wobec niej jest znaczące zainteresowanie – może być w kontekście rosyjskiego oddziaływania na Armenię dobrą i skuteczną odtrutką na wieloletnią dominację kultury rosyjskiej w infosferze ormiańskiej.

Istotnym również elementem wydaje się być współpraca wojskowa. Pamiętajmy, że mamy wynegocjowaną, mamy przygotowaną, gotową do podpisania umowę o współpracy wojskowej, dość standardową, ale umowę, do której Ormianie przykładają dużą wagę. W poprzednich latach działał na terenie Armenii nieduży zakład produkcyjny polskiej firmy produkującej materiały wojskowe, firmy Lubawa. Ta firma się stamtąd wycofała, natomiast wydaje się, że choćby symboliczna obecność polskiego przemysłu obronnego i polskich instytucji związanych z bezpieczeństwem i obronnością również w kontekście zbliżania Armenii do NATO jest działaniem pożądanym. Wobec tego doprowadzenie do sfinalizowania czy podpisania tej umowy, do odblokowania tych elementów współpracy wojskowej, która istniała w przeszłości, wydaje się być zadaniem istotnym również z punktu widzenia pewnej społecznej psychologii Ormian.

Czwarty element, o którym warto pamiętać, to współpraca gospodarcza. Wymiana gospodarcza Polski z Armenią wyskoczyła niesłychanie wysoko po 2022 r. Obroty handlowe wzrosły ponadpięciokrotnie. One wciąż są niewielkie, bo w ubiegłym roku to było około miliarda złotych, głównie polskiego eksportu. Oczywiście w znaczącej części jest to eksport, który tak naprawdę jest próbą omijania embarga nałożonego na Federację Rosyjską – i te towary są prawdopodobnie reeksportowane do Rosji. Strona ormiańska deklaruje pełną wolę współpracy, żeby tego typu zjawiska nie zachodziły. Niemniej również ten handel bezpośredni Polska–Armenia po załamaniu w okresie covidu i wojny, którą toczyła wtedy Armenia o Górski Karabach – ten handel rośnie, powoli, ale rośnie systematycznie. Są tutaj znaczące pola współpracy, o czym pisałem w tym tekście, więc nie będę się powtarzał, ale myślę, że mamy realną możliwość zaistnienia poważnie na rynku ormiańskim.

Przy dwóch elementach i jeden to okręt flagowy. To jest oczywiście Giełda Papierów Wartościowych, która kupiła większościowy pakiet własności giełdy ormiańskiej. I poprzez obecność polskiej giełdy możemy zwiększyć swoją obecność na ormiańskim rynku. Po wtóre, myślę, że jest możliwy powrót dawnego okrętu flagowego polskich inwestycji, czyli Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, która w przeszłości drukowała ormiańskie paszporty. Wraca w tej chwili trochę tylnymi drzwiami, ale przetarg na paszporty znów będzie otwarty, więc być może warto do tego tematu wrócić.

Ostatni element, już bardzo krótko, bo nadużywam czasu Wysokiej Komisji. Armenia może być interesującym partnerem dla Polski w dwóch elementach. Po pierwsze, my możemy, korzystając z bardzo dobrych stosunków z Turcją, być krajem, który będzie wspierał ormiańsko-turecką normalizację stosunków, co wydaje się być warunkiem sine qua non ormiańskiego wyrwania się z tych dotychczasowych sieci zależności. Po drugie, Armenia może być dla Polski tym partnerem, który będzie ułatwiał odnowienie dialogu z Iranem w momencie, w którym Iran... A są takie sygnały, choćby ostatnie przemówienie prezydenta Iranu w Nowym Jorku. Jeżeli Iran będzie gotów porzucić politykę konfrontacyjną, to mając bardzo dobre relacje z Iranem Armenia może być dla nas punktem łącznikowym, który pozwoli odbudować dialog ekonomiczny i polityczny z Teheranem. Wydaje się, że ten pakiet jest pakietem aż nadmiernie ambitnym, ale moje doświadczenie uczy, że jak się zrealizuje 40% programu, to jest to sukces. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie ambasadorze.

Otwieram dyskusję. Panowie ministrowie Przydacz i Jabłoński.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ambasadorowie, w pierwszej kolejności pierwsze pytanie do pana ministra Bartoszewskiego, przedstawiciela rządu. Jakie były powody odwołania z ambasady RP w Erywaniu ambasadora, ambasadora Skwiecińskiego? Bo jak rozumiem, ambasadora w Republice Armenii cały czas mamy. Pan ambasador Skwieciński nie został odwołany z funkcji ambasadora, został tylko odwołany do stolicy i tym samym, rozumiem, placówką RP kieruje dzisiaj chargé d'affaires. Ale chciałbym zapytać, jakie były powody po roku już odwołania ambasadora, który wcześniej sprawdził się i był raczej pozytywnie oceniany bez względu na poglądy polityczne jako dyrektor Instytutu Polskiego w Moskwie, znawca tematyki przestrzeni poradzieckiej. Myślę, że warto, aby Komisja Spraw Zagranicznych poznała powody tak szybkiego, bezpośredniego odwołania, zwłaszcza przy braku zgody prezydenta.

Natomiast do pana ambasadora Nowakowskiego. Bardzo dziękuję za prezentację, zwłaszcza tę dotyczącą tematyki bezpieczeństwa, ale moje pytania będą dotyczyły raczej tematyki gospodarczej, bo ona jest bardzo istotna. Cieszę się, że pan ambasador w swojej prezentacji przedstawił wszystkie te najważniejsze dotychczasowe osiągnięcia współpracy. Mówimy o współpracy w zakresie sprzętu produkowanego przez Lubawę. Chciałbym i życzyłbym, aby sukcesem polskiej dyplomacji był powrót tych spółek, zarówno Lubawy, jak i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, bo to były istotne, wartościowe kontrakty. One się zakończyły, ja to rozumiem. Natomiast myślę, że warto dolożyć

wszelkich starań, aby doprowadzić do powrotu tych jednostek na tereny Armenii. Cieszę się, że odnotował pan również zakup przez Giełdę Papierów Wartościowych ormiańskiej giełdy. Myślę, że jest to doskonałe narzędzie, aby również i polskie spółki mogły się tam pojawiać, bo –przypomnę – ta armeńska giełda nie jest tylko miejscem wymiany, również tam są instrumenty finansowe, które są w dyspozycji tej polskiej spółki. Więc to jest narzędzie także i państwa polskiego do tego, aby na gospodarkę Armenii i szerzej, powiedziałbym – całego regionu oddziaływać.

Natomiast moje pytanie zasadnicze dotyczy sprawy omijania sankcji. To jest rzeczywiście ważny temat. Chcąc powstrzymywać i odstraszać Rosję, UE koniecznie musi te loopholes, dziury w systemie sankcyjnym zamykać. Niestety w przestrzeni medialnej pojawiały się informacje, że nasi partnerzy z Erywanii często nie zauważają tego, że ich system może być wykorzystywany do omijania systemu sankcyjnego. Życzymy sobie, żeby Armenia była coraz bliżej Europy. Są podpisane odpowiednie porozumienia. Ta tematyka jest niezwykle ważna, więc moje pytanie, czy pan planuje rzeczywiście w tym zakresie jakieś konkretne działania jako pełniący obowiązki kierownik placówki w najbliższym czasie. Jak zamknąć tę niechcianą dziurę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę posła Jabłońskiego.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pierwsze pytanie również do pana ministra. W bardzo podobnym kontekście, dotyczącym pana Piotra Skwiecińskiego, czyli naszego ambasadora w Armenii. Chciałbym zwrócić tutaj uwagę na pewną kwestię, która myślę, że jest niezwykle istotna, biorąc pod uwagę to, że pan Piotr Skwieciński został przez Rosję wydalony, gdy był naszym dyplomatą, był szefem Instytutu Polskiego w Moskwie. Jesteśmy teraz w takiej oto sytuacji, że dyplomata wydalony przez Rosję po tym, jak został następnie w wyniku zmian powołany na ambasadora w Armenii, po około roku zostaje decyzją ministra spraw zagranicznych nawet nie tyle odwołany z placówki... Bo takiej kompetencji oczywiście pan minister nie ma – ma ją wyłącznie prezydent. Natomiast jest w ten sposób wysłany bardzo poważny sygnał, że się nie cieszy zaufaniem. Czy MSZ brało tę kwestię pod uwagę przy podejmowaniu tej decyzji w kontekście pana ambasadora Skwiecińskiego?

Drugie pytanie do kandydata, do pana ambasadora Nowakowskiego. Panie ambasadorze, ja z dostępnych publicznie informacji w internecie dedukuję, że jest pan członkiem organizacji o nazwie Konferencja Ambasadorów RP albo w jakiejś formie współpracuje pan z nią. Chciałbym zapytać pana, jak się pan odnosi do kilku publikacji, które ta organizacja zamieściła czy to na swoich stronach, czy to w mediach. W lipcu 2020 r. w „Gazecie Wyborczej” ukazał się długi tekst poświęcony w ogóle polskiej polityce zagranicznej, w którym znajduje się m.in. taki passus dotyczący relacji z Federacją Rosyjską: „Relacje z Federacją Rosyjską praktycznie ustały, a Rosję definiuje się jako wroga, wikłając w jałowe medialne konfrontacje”. I dalej: „polityka niemądrych gestów wrogości, takich jak przekop Mierzei Wiślanej, zastąpiła szukanie obszarów, na których można odbudowywać historycznie niełatwy dialog”. Taki tekst ukazał się w lipcu 2020 r. i jest pod nim podpisanych kilkadziesiąt osób będących członkami Konferencji Ambasadorów RP. Zaznaczę, że nazwiska pana ambasadora tam nie odnajduję. Tym niemniej już po tej dacie w dalszym ciągu z tą organizacją, z tymi ludźmi, którzy się pod takimi tekstami podpisywali, pan współpracował, więc – jak rozumiem – w jakimś zakresie zgadza się pan z ich poglądami na rzeczywistość. Byłbym ciekawy pańskiej opinii na temat tego ich tekstu.

Drugi tekst, opublikowany już znacznie mniej dawno, mianowicie w grudniu 2023 r., wspólnie z centrum im. Willy’ego Brandta, dotyczący odszkodowań, zadośćuczynienia czy też reparacji – toczyliśmy długie dyskusje na temat właściwego określenia tego świadczenia, które należy się Polsce po II wojnie światowej, nigdy niezrealizowanego przez najeźdźców, przez Niemców. Tutaj pojawiła się taka teza, że nie należy w ogóle tego oczekiwać, wręcz przeciwnie, że należałoby zakończyć działalność polskiego Instytutu Strat Wojennych, a pieniądze budżetowe przeznaczone na funkcjonowanie tego instytutu przeznaczyć na inny cel, a mianowicie na zrealizowanie grantu, który miałby m.in. dokonać

wyceny już zaistniałych wcześniej świadczeń ze strony niemieckiej, a także wartości przejętego przez Polskę prywatnego mienia niemieckiego, co de facto oznaczałoby, że polski podatnik z polskiego budżetu miałby finansować raport, w którym Polska rozliczałaby się z mienia niemieckiego po II wojnie światowej. Taki dokument został na stronie Konferencji Ambasadorów RP opublikowany. Dość obszernie wypowiadał się na ten temat także pan Krzysztof Ruchniewicz, dzisiaj jest, jak rozumiem, pracownikiem MSZ. Byłbym ciekawy – ze względu na pańskie związki z organizacją – jak się pan do takich tez odnosi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Proszę bardzo, pan poseł Fritz.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Panie ambasadorze, ja doceniam przede wszystkim pana elastyczność. Związany był pan wcześniej z Prawem i Sprawiedliwością, teraz jest pan wysunięty na stanowisko ambasadora przez obóz zgoła przeciwny.

Nawiązując do wypowiedzi pana ministra Jabłońskiego, chciałbym dopytać o inną organizację, o której też głośno w pana życiorysie, czyli Wojskowe Służby Informacyjne. Co pan sądzi o tej organizacji? Jakie były pana związki z WSI? Czy to była tylko kwestia konsultacji, czy dalej posunięta współpraca? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę bardzo. Proszę odpowiedzieć zbiorczo. Pierwszego proszę pana kandydata, następnie pana ministra.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Jerzy Marek Nowakowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panowie posłowie.

Odpowiadając krótko, bo część pytań padła pod adresem pana ministra, przede wszystkim ad meritum, czyli na pytanie, które pan minister Przydacz zadał – z tego co wiem, toczy się dialog ze stroną ormiańską na temat uszczelnienia Armenii pod kątem przestrzegania sankcji. Takie deklaracje ze strony Armenii padają. Ja, nie mając umocowania, wyłącznie na poziomie towarzyskim rozmawiając o tym z ambasadorem Armenii, panem ambasadorem Arzumanyanem, usłyszałem od niego, że będzie to jeden z priorytetów, żeby to uszczelnienie nastąpiło. Natomiast ja pamiętam, że Armenia była zawsze takim krajem, przez który różne sankcje omijano. My je omijaliśmy w drugą stronę, kiedy mieliśmy sankcje rosyjskie na eksport naszych towarów – one również przez Armenię wędrowały. Więc mam świadomość, że jest to zadanie trudne, i mam również świadomość, że nie tylko polski, ale również europejski i natowski nacisk na Armenię sprawi, że rząd Republiki Armenii będzie robił wszystko, żeby to uszczelnienie nastąpiło. Zwłaszcza że ten poziom – w cudzysłowie – sympatii wobec Rosji jest tam niski i spadający. Będzie to niewątpliwie pole stałej troski placówki, żeby tego pilnować, tak jak paradoksalnie wcześniej pilnowaliśmy przemykania oka na omijanie sankcji przez naszych eksporterów na przykład produktów rolnych. Tyle można powiedzieć, bo to jest kwestia głównie technologii, głównie po stronie Ormian, a my musimy działać wspólnie z innymi państwami unijnymi.

Co do kwestii, które postawił pan minister Jabłoński, jeśli chodzi o stowarzyszenie Konferencja Ambasadorów RP, ja przypominam, że w około sześćdziesięciu krajach istnieją tego typu organizacje, i uważam, że istnienie takiej organizacji jest potrzebne i sensowne. Natomiast brak mojego podpisu pod cytowanym przez pana ministra dokumentem wskazuje, że nie podzielałem poglądów w nim wyrażonych.

Co do kwestii odszkodowań – to nie jest przedmiot naszej debaty. Przypomnę tylko, że osobiście w 1999 r. przywoziłem z Waszyngtonu pierwsze dokumenty, które pozwoliły nam na uruchomienie procesu uzyskania odszkodowań dla robotników przymusowych III Rzeszy. Tyle na ten temat, bo debata na temat reparacji to jest debata, która przeto-
czyła się i w lewo, i w prawo przez polską debatę publiczną.

Jak powiadam, uważam, że pożyteczna jest tego typu organizacja, bo powinna być. Różnie są sytuowane w różnych krajach. Są w Indiach, są w Stanach Zjednoczonych, są w Kanadzie i w bardzo wielu innych krajach. Nie znaczy to, że wszyscy uczestnicy tego typu gremium muszą się zgadzać z tezami, które padają publicznie.

Ostatnie pytanie pana posła, na temat WSI. To nie jest przedmiotem dzisiejszej debaty, natomiast pozwolę sobie zwrócić uwagę, że wyroki sądu dwóch instancji bardzo jasno powiedziały, że jakiegokolwiek zastrzeżenia wobec relacji pomiędzy mną, podówczas urzędnikiem państwowym, a WSI są głęboko nieprawdziwe. Wydaje mi się, że tego tematu nie ma sensu dalej rozwijać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Skoro nie ma więcej pytań, to ogłaszam przerwę w posiedzeniu. Może być w przerwie? A, przepraszam bardzo, jeszcze pan minister chciałby zabrać głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Pan poseł Przydacz zadaje pytanie rytualne. To pytanie się pojawiło na każdej Komisji. MSZ, po pierwsze, nie udziela informacji publicznie na temat polityki kadrowej, po drugie, minister spraw zagranicznych jest władny i jest w prawie ściągać do kraju któregośkolwiek pracownika MSZ, jeżeli ma takie życzenie – i to miało miejsce w wielu wypadkach. Co do braku zgody pana prezydenta – pan prezydent nie wyraża zgody na nic, jeżeli chodzi o ambasadorów, których sam mianował. Proszę mi dać jakiś przykład, że się mylę. Pan prezydent mówi nie en bloc, w związku z tym nie bardzo jest sens, że tak powiem, w tej chwili koncentrować... Jak mówi pan przewodniczący, pan Kowal, pan prezydent Andrzej Duda strajkuje, nie wypełnia swoich obowiązków w tym względzie i nie wygląda na to, żeby cokolwiek się tu zmieniło, cokolwiek MSZ by nie zrobił.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Panowie posłowie.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ja nie będę przerywał, ale proszę, żeby ograniczyć czasowo ad vocem – polemicznie, krótko, może być ostro, ale bez rozwijania się.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, nie mogę się zgodzić na takie podejście. Jesteśmy w polskim Sejmie, w polskim parlamencie, który zgodnie z konstytucją sprawuje funkcję kontrolną nad rządem. Przychodzi pan jako przedstawiciel rządu i dostaje pan proste i normalne pytanie: dlaczego odwołaliście z placówki ambasadora po roku? A pan mówi, że pan nie będzie z Sejmem dyskutował na temat polityki kadrowej. To jest naprawdę brak szacunku dla nas jako przedstawicieli narodu, to jest brak szacunku dla opinii publicznej. Bardzo bym prosił, żeby nie zamykać tej dyskusji jakimś takim odbiciem w stylu: rytualne pytanie. Nie pytałem nigdy pana ministra o to, dlaczego pan Skwieceński został odwołany z placówki w Erywaniu po roku. Oczekiwałem jako poseł RP rzetelnej odpowiedzi, a nie próby przekierowania rozmowy na to, czy pan prezydent się na coś zgadza, czy nie. Ja pytam pana jako wiceministra spraw zagranicznych, dlaczego odwołaliście dyplomatę z istotnej placówki przed czasem zakończenia jego kadencji?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Ja się do tego w pełni przyłączam i panie ministrze, mam już bardzo konkretne pytanie. To, że pan mówi, że prezydent strajkuje i nie wypełnia swoich obowiązków –

nie jest obowiązkiem prezydenta podpisywanie wszystkiego, co dostanie z MSZ, to jest jego prerogatywa. Ale zostawmy tę dyskusję, bo to się rzeczywiście powtarza.

Zasadnicze pytanie brzmi: czy w tej sprawie MSZ analizował, jakie będą skutki wizerunkowe, że odwołujemy bardzo szybko dyplomatę, którego dopiero co wydalił Rosjanie? Jak to się przekłada na poziom zaufania i nawet te kwestie rosyjskie?

Druga kwestia do pana ambasadora, tytularnego kandydata na ambasadora obecnie. Cieszę się, że pan podkreślił, że się pan nie podpisywał się pod tym dokumentem, pod tym artykułem. Celowo pytałem pana o stosunek do tego. Jak rozumiem, brak pańskiego podpisu oznacza, że się pan z tym nie zgadzał. Tym niemniej chciałbym zapytać o tekst podpisany wyłącznie pańskim nazwiskiem. Tekst opublikowany na stronie Konferencji Ambasadorów RP z listopada zeszłego roku pod tytułem „Sprawy zbędne, a może jednak najważniejsze”. Tekst jest dość długi, ale ten kluczowy fragment dotyczy właśnie Rosji. Zacytuję. „Perłą w wyszczerbionej koronie resortu spraw zagranicznych bardzo długo pozostawała polityka wschodnia. Podczas rządów PiS, a już szczególnie po napaści rosyjskiej na Ukrainę polityka wschodnia ograniczyła się do powtarzania hasła «U ha ha jaka Rosja zła». Ilustracją tego sposobu myślenia był fatalny (i szkodliwy) serial «Reset» w rządowej telewizji. W gruncie rzeczy jednak idea zbudowania mentalnego, a nie tylko fizycznego muru na granicy wschodniej stanowiła jedną z osi myślenia o polityce zagranicznej. I była powielana przez większość polityków i ekspertów. Efektem takiej postawy jest nie tylko zamrożenie relacji z Moskwą, ale faktyczne wycofanie się Polski z Azji Środkowej i Kaukazu Południowego”. Mam więc pytanie do pana, czy pańskim zdaniem zamrożenie relacji z Moskwą stanowi coś, z czym się pan nie zgadza. Czy pan sugeruje, że polski MSZ w latach ubiegłych czy polski rząd prowadził błędną politykę w tym zakresie? Czy budowa mentalnego, a nie tylko fizycznego muru była czymś błędnym, jeśli pan w taki sposób sarkastyczny się do tego odnosił? Jeszcze to hasło „u ha ha jaka Rosja zła” – może w takim razie to hasło jest również błędne, bo należy twierdzić, że Rosja jest jednak dobra? Pytanie – gdyby zechciał pan się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zamykam listę mówców.

Poproszę teraz jeszcze panowie, jeżeli chcecie się odnieść, później ogłoszę przerwę. W tym sensie jest trudno rozmawiać, że Marek Nowakowski należy do najpłodniejszych publicystów polskich w okresie ostatnich dwudziestu lat, więc trudno komentować wszystkie te teksty.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Ja mógłbym cytować to dalej, ale ten jest emblematyczny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak, ja po prostu chcę to podkreślić przy okazji. Myślę, że to można by cały dzień czytać, bo to są całe tomy, bo po prostu to jest publicysta. Ze swej strony, już zupełnie bez cienia ironii – my wypełniamy swoją część pracy jako Komisja w odniesieniu do nominacji ambasadorskich, natomiast potwierdzam, że ja też obserwuję jako przewodniczący Komisji z niepokojem fakt, że pan prezydent nie podpisuje niczego. Co przybiera w moim przekonaniu charakter strajku konstytucyjnego, ponieważ nie podpisuje nawet tych rzeczy, które nie budzą żadnych kontrowersji albo dotyczą placówek dawno nieobsadzonych. Ale to tylko do protokołu.

Czy panowie chcieliby zabrać głos?

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Jerzy Marek Nowakowski:

Bardzo krótko, panie ministrze. Jeżeli pan minister ma cały ten tekst, to mam wrażenie... Nie pamiętam go dokładnie, bo rzeczywiście pisałem w pewnym momencie dość dużo, ale istotą tego tekstu było to, że my nie rozmawiamy z demokratyczną Rosją. Tam bardzo wyraźnie... I zresztą kilka razy publicznie to mówiłem, że my, mówiąc „Rosja zła”, jednocześnie odcinamy się od dialogu na przykład ze środowiskiem emigracyjnym rosyjskim itd. O ile mnie pamięć nie myli, o to chodziło, ale pewności nie mam w tej chwili, jak dokładnie ten tekst był... W każdym razie taka była intencja.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie, ja proponuję, żeby zostać na poziomie, jakie kto ma poglądy. Też nie możemy tego posiedzenia zamienić w wieczór autorski. Ja myślę, że każdy powiedział swoje. Będziemy teraz takie teksty...

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Panie przewodniczący, to nie chodzi o wieczór autorski, ale...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie udzieliłem panu głosu. Zamknąłem listę mówców. Nie robimy anarchii. Ambasador Nowakowski odpowiedział. Nie możemy się odpytywać nawzajem z tekstów, bo to przyjmie kuriozalną formę niedotyczącą posiedzenia Komisji.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

On ma być reprezentantem Rzeczypospolitej Polskiej. Tu nie chodzi o odpytywanie się z tekstów, tylko o poglądy na Rosję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jasne, ale posiedzenie Komisji nie jest posiedzeniem przy herbatce czy wieczorkiem autorskim.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Nie, jest debata. O meritum.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Każdy mówi swoje. Pan dwa razy się wypowiedział, nie przerywałem. Pan też się wypowiedział. Czy pan minister chciałby coś dodać?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Prerogatywą Sejmu nie jest kwestionowanie decyzji personalnych jakiegokolwiek ministra – jest to decyzja egzekutywy. I mówię to nie jako wiceminister spraw zagranicznych, ale jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej, którym jestem i z całą pewnością szanuję to miejsce, które stanowi prawo. Ale my nie mamy z kolei uprawnień, żeby mówić, kogo minister może odwołać, a kogo nie może. Żadna komisja nie ma prawa do podejmowania decyzji personalnych, które są w kwestii egzekutywy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wznawiam posiedzenie.

Przystępujemy do punktu drugiego – zaopiniowanie kandydatury pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii. Proszę o zwięzłą wypowiedź i obiecuję, że bardzo dokładnie będę teraz pilnował czasu, tak żebyśmy ze wszystkim zdążyli. Pan ambasador Tomasz Chłoń.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Tomasz Chłoń:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, „na początku były mokradła, motyka i Jussi” – tak brzmi pierwsze zdanie trylogii „Tu, pod gwiazdą północy” Väinö Linny, klasyki literatury fińskiej, która opowiada o trudnych pierwszych dekadach budowania państwowości Finlandii i latach I wojny światowej, wojny domowej, II wojny światowej i wojny kontynuacyjnej. Dzisiaj Jussi jest jednym z najszcześniejszych ludzi na świecie, przynajmniej rzecz ujmując statystycznie. Co jest miarą tego sukcesu? Wydaje się, że nie tylko zamożność Finlandii, bo zamożność wynika z czegoś – wynika z etosu pracy, wytrwałości, z tego sisu, jak to nazywają Finowie, z poziomu, jaki osiągnęli cywilizacyjnie, w rozwoju cywilizacyjnym, z poziomu opieki socjalnej, z poziomu edukacji, z poziomu inkluzyjności społecznej i z poziomu demokracji. Znaczenie Finlandii i regionu nordyckiego dla Polski, szczególnie w ostatnich latach, wzrosło. Bezwzględnie i względnie, można powiedzieć. Bezwzględnie dlatego,

że do NATO przystąpiły dwa państwa, Finlandia i Szwecja, które w DNA mają gotowość do dotrzymywania umów, a więc ich podpis pod art. 5. traktatu waszyngtońskiego jest w oczywisty sposób wzmocnieniem tego traktatu i sojuszu. Ambasada będzie te ściśle relacje sojusznicze z Finlandią wzmocniać, a moja długoletnia praca w kwaterze głównej NATO zapewne będzie temu sprzyjać. W NATO i UE łączą nas z Finlandią zbieżne interesy. Ambasada będzie podczas prezydentury polskiej promować, pracować na rzecz akceptacji i również promowania przez Finlandię polskich priorytetów, realizacji tych priorytetów – a więc przede wszystkim pomoc Ukrainie, rozszerzenie UE i polityka migracyjna.

W dłuższej perspektywie w UE postrzegam szczególne szanse na wzmocnienie współpracy polsko-fińskiej w kwestiach obrony w UE, realizacji europejskiej strategii przemysłu obronnego, a także wspólnych projektów w ramach europejskiego programu inwestycji obronnych.

Będziemy wzmocniać polską pozycję w relacjach gospodarczych z Finlandią – to oczywiste. Jesteśmy w pierwszej dziesiątce, ale raczej w tej drugiej części pierwszej dziesiątki partnerów handlowych Finlandii. Jest szansa, aby tę pozycję wzmocnić. Będziemy promować polskie produkty, polskie towary, ale i usługi, dlatego że Finowie są ciekawi świata – przyjeżdżają do Polski coraz częściej. W pierwszej połowie, a właściwie w pierwszych miesiącach tego roku do Polski przyjechało prawie 23 tys. turystów fińskich – większość z nich zatrzymywała się w hotelach, więc można powiedzieć, że jest to dobry klient. Atrakcyjność Polski dla Finów będziemy wzmocniać wraz z Polonią i dla Polonii, dlatego że Polonia ma – choć nieliczna, bo to jest raptem 5 tys. osób – swój wkład w rozwój sztuki i nauki fińskiej. Miałem zaszczyt i przyjemność poznać podczas poprzednich swoich misji w Finlandii takie osoby jak: Anna Kontek, scenografka opery narodowej, profesor Andrzej Lewenstam z uniwersytetu szwedzkojęzycznego Åbo w Turku, profesor Konstanty Gebert i profesor Michał Zieliński. Jest nieduża, ale prężnie działająca – mówię o Polonii – nie tylko w Helsinkach, ale także poza nimi, w Oulu działa prężne Stowarzyszenie Polaków w Północnej Finlandii. Jednocześnie będziemy dbać o to, żeby Finowie się uczyli języka polskiego. Język polski staje się coraz bardziej atrakcyjny za granicą, również w Finlandii – działają dwa lektoraty, na uniwersytecie w Helsinkach i Turku, a więc będziemy kontynuować wsparcie również w formie grantów na prowadzenie dodatkowych kursów w ramach tych lektoratów.

Świadom czasu, kończąc, panie przewodniczący – ambasada może być dobrą, jeśli nie najlepszą inwestycją w drugim państwie pod warunkiem, że pracuje ciężko i że inspirującą rolę w tym odgrywa szef placówki. To mogę państwu zadeklarować, dziękując ministerstwu za zaproponowanie mojej kandydatury i dziękując państwu za umożliwienie dzisiejszego spotkania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Państwo dokumenty i koncepcję mają. Zgłosił się poseł Jabłoński. Czy są inne zgłoszenia? Jest jedno zgłoszenie, to jeszcze ja się zgłaszam i zamykam listę mówców. Proszę bardzo, poseł Jabłoński. I jeszcze poseł Przydacz.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Ja mam pytanie do pana ministra. Pro forma może, ale ja jestem zwolennikiem tego, żeby o każdą sprawę pytać indywidualnie. Czy w tej sprawie doszło do konsultacji, porozumienia z panem prezydentem? Czy jest formalna lub nieformalna zgoda prezydenta na powołanie tego kandydata na ambasadora? Ja wiem, że pan mówi, że prezydent strajkuje, po prostu pytanie: tak czy nie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

I bardzo dobrze, krótkie wojskowe pytanie, będzie krótka wojskowa odpowiedź.

Proszę bardzo, poseł Przydacz.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

To ja do pana ambasadora. Finlandia dołączyła do NATO nie tak dawno. Jest naszym kolejnym sojusznikiem. Czy przewiduje pan możliwość przekonania Finów do dołączenia

do formatu Bukaresztańskiej Dziewiątki? Szerzej w ogóle – do tych formatów regionalnych raczej charakterystycznych dla Europy Środkowej, czyli dla nas – mówię tutaj o Bukaresztańskiej Dziewiątce i o Trójmorzu. Mam świadomość pewnych uwarunkowań wewnętrznych i raczej myślenia Finów o sobie w charakterze północnym, a nawet, powiedziałbym, skandynawskim, ale czy pan jako przyszły kierujący placówką widzi tutaj szansę na to, żeby z Finami zacieśnić współpracę także w tych dwóch formatach?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie ode mnie. Jakie wnioski z ochrony granicy Finlandii można wyciągnąć dla Polski? Dwa, trzy wnioski, krótko. Dziękuję bardzo. Proszę odpowiedzieć.

Nie, trzy pytania w bloku. Ja poprowadzę, dam radę. Pierwszy pan Chłoń.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Tomasz Chłoń:

Panie pośle, napisałem w swojej koncepcji, że to jest ten aspekt pracy mojej, ambasady, na który będziemy zwracać szczególną uwagę – my zresztą od początku lat 90. staraliśmy się pokazać Finlandii jako państwo, które próbuje budować taką oś, trochę konkurencyjną wobec tradycyjnych tras tranzytowych ze Skandynawii poprzez Niemcy na południe Europy. Finowie byli tym zainteresowani i oczekiwali na postępy w realizacji Via Baltiki i Rail Baltiki – my swoją pracę wykonaliśmy, mimo że zajęło nam to dłużej, niż oczekiwano. Wydaje mi się, że jest rzeczywiście w tej chwili atmosfera, żeby Finów zachęcać do wszystkich projektów, ale gospodarczych. Nie wydaje mi się, żeby oni wchodzili w ten format od strony polityki bezpieczeństwa – tu NATO i UE jest jednak ich regionem działania. Natomiast w kontekście rozwoju infrastruktury strategicznej i energetycznej – myślę, że możemy na to liczyć. Mamy dość znaczące inicjatywy polskich przedsiębiorstw. Podczas ostatniej narady ambasadorów miałem bardzo ciekawy projekt przedstawiony przez polską firmę, który w przypadku realizacji będzie naprawdę bardzo cenny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego – i Finlandię będziemy do tego namawiać. Tak że absolutnie myślę, że elementy tych inicjatyw związanych z Trójmorzem są jak najbardziej do wykorzystania.

Jeśli chodzi o granicę, panie przewodniczący, to też jest propozycja polskiej firmy – WB Electronics – żeby pomóc Finom wzmocnić granicę z Rosją. Mają pewne rozwiązania technologiczne, które są unikalne na rynku europejskim – czujniki, możliwości monitorowania – więc to my możemy trochę Finom pomóc. Natomiast kompleksowo całość w kwestii granic z Finlandią to jest temat, w którym zbieżnie myślimy, również w kontekście polityki migracyjnej. To, co, nie bojąc się krytyki, zrobili Finowie, że uniemożliwią składanie wniosków azylowych na granicy – to jest coś, co warto obserwować. Jestem po rozmowie z ministrem Duszczykiem, który zapowiedział przyjazd jak najszybciej. Będziemy to wspólnie robić i myślę, że to będzie nasz bardzo ścisły partner w UE i współpracy regionalnej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie pośle, pracownicy Kancelarii Prezydenta RP bojkotują – ewidentnie za jego zgodą i wiedzą – prace konwentu, który zajmuje się rozważaniem kandydatów na ambasadorów, w związku z tym krótka odpowiedź na pytanie pana posła jest: nie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Przechodzimy do punktu trzeciego – zaopiniowanie kandydatury pana Michała Murkocińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Arabskiej Republice Egiptu oraz krajach dodatkowej akredytacji: Państwie Erytrea i Republice

Sudanu. Proszę o pięciominutową prezentację na podstawie materiałów dostarczonych panom i paniom posłankom.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Arabskiej Republice Egiptu i krajach dodatkowej akredytacji: Państwie Erytrea, Republice Sudanu Michał Murkociński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni panie i panowie posłowie, występując przed państwem jako kandydat na ambasadora w Egipcie, niosę ze sobą багаż doświadczeń ze sprawowania tej funkcji w latach 2014–2018 i w sposób oczywisty rzutowało to na moje przemyślenia przy projektowaniu założeń programowych, które będę chciał teraz troszeczkę zarysować. Dotyczy to oczywiście relacji z Republiką Sudanu, gdzie nadal jestem akredytowanym ambasadorem, oraz Państwa Erytrea. Nieprzewidywalność dynamiki wydarzeń w konfliktogennym i niespokojnym regionie każe mi zachować ostrożność w zakładaniu długoterminowych, złożonych i spektakularnych celów. W mojej ocenie koncentracja uwagi na ważnym dla Polski okresie sprawowania prezydencji w Radzie UE i dobre promocyjne wykorzystanie tego okresu może mieć znaczący wpływ na efekty długotrwałe, gdzie współpraca gospodarcza i stymulująca ją współpraca naukowo-techniczna będzie odmieniać i korzystnie wpływać na całość relacji polsko-egipskich w przyszłości.

Jest faktem niepodważalnym, że Egipt odgrywa kluczową rolę w procesach politycznych, gospodarczych i społecznych w Afryce oraz na Bliskim Wschodzie, jest też najstarszym partnerem Polski w regionie Bliskiego Wschodu, w związku z tym utrzymanie i rozwój wielopłaszczyznowych stosunków z tym państwem leży w kategorii polskiej racji stanu. Uwzględniając powyższe uwagi, pragnę zaproponować następujące założenia programowe. Po pierwsze, to jest sprawowanie przez Polskę prezydencji w Radzie UE. Będę pracował nad opracowaniem i realizacją tematu wiodącego wśród kierunków działalności promocyjnej ambasady. Powinien on wpisywać się w kierunki rozwojowe Unii Europejskiej wobec Egiptu. W mojej opinii synergia pomiędzy projektami unijnymi a gospodarczymi kierunkami promocyjnymi RP nie była do tej pory wystarczająco wykorzystana. Dlatego też będę analizował wybór jednego z następujących zagadnień – wodór, zielona energia, promocja w Egipcie zielonych technologii, urbanistyka i budowa tzw. inteligentnych miast. Rozwijałem to w koncepcji planowania misji, tak że nie będę tu tego naświetlał więcej.

Oczywiście istotnymi punktami w tym czasie będzie także promocja polskiej marki, jaką są sukcesy na polu archeologii śródziemnomorskiej, ale tak samo wzmocnienie naszej roli w toczącym się całym czasie dialogu UE i Egiptu poprzez zwalczanie nielegalnej migracji. Rzecz jasna promocja nowych form współpracy gospodarczej będzie zadaniem priorytetowym, dlatego że wciąż nie wykorzystujemy ogromnych możliwości rynku zbytu, jaki oferuje Egipt, który ma ponad 120 mln konsumentów. Widzę szansę w ustanowieniu jakiegoś strukturalnego charakteru tej współpracy dwustronnej. Będziemy mieli przed sobą pierwszą sesję polsko-egipskiej komisji międzyrządowej już w grudniu tego roku, tak że myślę, że tutaj wiele decyzji zostanie zawartych i równie wiele opinii wyrażonych.

Współpraca kulturalna. Rzecz jasna promocja polskiej nauki, współpraca uniwersytecka – chciałbym, żeby ona również była bardziej strukturalna, służyła wymianie gospodarczej i technologicznej.

Dialog polityczny. Mieliśmy oczywiście wizytę pana prezydenta w 2023 r. – bardzo ważne wydarzenie. Chciałbym, aby dialog polityczny był pochodną wypełniającej się agendy stosunków współpracy i miał coraz bardziej roboczy charakter, nie taki konwencjonalny i protokolarny. Jeżeli chodzi o przewidywane wizyty – toczą się uzgodnienia dotyczące wizyty ministra spraw zagranicznych Egiptu w Polsce. A 2027 r. to jest taka perspektywa, która jest dobra do zorganizowania wizyty prezydenta Egiptu w Polsce – to będzie sto lat stosunków polsko-egipskich oraz dziewięćdziesiąt lat polskich prac archeologicznych w Egipcie.

Oczywiście ochrona obywateli polskich przebywających na stałe w Egipcie oraz turystów jest tematyką, która dotyczy całej ambasady oraz ambasadora, dlatego że w sezonie mamy ponad 20 tys. turystów polskich w Egipcie i można sobie wyobrazić, jakie kryzysy się z tym wiążą. Kryzysy w krajach ościennych również wpływają na konieczną działalność ambasadora.

Jeśli chodzi o Republikę Sudanu, to chciałem króciutko powiedzieć, że wojna, która wybuchła pomiędzy dwoma frakcjami armii w Chartumie, spowodowała ogromny kryzys humanitarny, bezpieczeństwa w tej części Afryki. Niestety z powodu zagrożenia bezpieczeństwa ambasada Polski została ewakuowana, a wobec braku perspektyw wygaszenia konfliktu i przywrócenia działalności dyplomatycznej podjęto decyzję o likwidacji placówki z dniem 31 sierpnia. Od tego czasu ambasador RP w Kairze będzie akredytowany w Chartumie, co w praktyce oznacza, że w przypadku uzyskania nominacji nadal będę sprawował tę funkcję.

Wśród zadań co do Sudanu – oczywiście utrzymanie dialogu z władzami sudańskimi, ale również koordynacja z delegacją UE i państwami UE obecnymi w Sudanie przed wybuchem wojny. Dzięki temu Polska znajduje się w centrum procesów i decyzji UE, które dotyczą kwestii związanych na przykład z bezpieczeństwem, inicjatyw pokojowych, pomocy humanitarnej oraz innych. Uważam, że jest to wielka wartość dodana, którą powinniśmy pielęgnować.

Musimy również myśleć o Sudanie powojennym – nie wiemy, kiedy to nastąpi, dlatego że w tej chwili sytuacja jest troszeczkę beznadziejna, nie chcę tego rozwijać. Natomiast powinniśmy zachować nasze aktywa w Sudanie, jakim jest chociażby nasza działalność archeologiczna, współpraca z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej, ale również z UNESCO w kwestii odbudowy zniszczonych muzeów, archiwów sudańskich, które uległy zniszczeniu, a których na przykład kopie znajdują się w Polsce.

Jeśli chodzi o Erytreę, to tutaj niestety niewiele można powiedzieć, dlatego że izolacjonizm tego państwa od wielu lat skutkuje mizérią kontaktów politycznych i współpracy gospodarczej. Natomiast chciałem powiedzieć, że Erytrea stanowi coraz ważniejszy punkt tej mozaiki bezpieczeństwa w Rogu Afryki, coraz bardziej władze angażują się w kwestie sytuacji w Sudanie, w Somalii – tutaj widzimy pewną ewolucję i musimy być czujni i pielęgnować nasze stosunki bilateralne, nawet jeśli one miałyby taki czysto polityczny i protokolarny charakter, ale również powinniśmy dbać i dostrzegać naszą szansę na wejście z projektami biznesowymi tudzież oczywiście ochroną turystów polskich, którzy zapewne w Erytrei coraz liczniej będą się pojawiać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie ambasadorze.

Otwieram dyskusję. Posła Jabłońskiego już zapisałem. Tyle? Dziękuję bardzo, zamykam listę mówców. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jedno pytanie do pana ministra, to samo jak w poprzednim przypadku – pro forma, żebyśmy to mieli w protokole. Czy tutaj jest zgoda pana prezydenta?

Do pana ambasadora pytanie, choć może też w jakimś sensie do pana ministra. Jak rozumiem, tę funkcję ambasadora w Sudanie – akredytowanego tam, ale z siedzibą w Kairze – pan wciąż pełni. Czy to pozostanie pana funkcja? Czy będzie pan w podwójnej roli? Czy będzie pan odchodził z tej roli ambasadora w Sudanie? Oczywiście różne warianty są tutaj możliwe. Czy to ma być jakoś kontynuowane?

W kwestii relacji naszych z Egiptem, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa, nie jest tajemnicą, że Egipt odgrywa niezwykle istotną rolę w zakresie tej sytuacji, która ma miejsce dzisiaj w Strefie Gazy. Widzieliśmy to bardzo dobrze przy ewakuacji, ale też przy różnego rodzaju naciskach na Izrael, aby dopuszczał tam pomoc humanitarną. Czy z pana perspektywy w tej chwili istnieje możliwość zwiększenia naszej skuteczności w tym zakresie? Bo ona była niska przede wszystkim z uwagi na postawę strony izraelskiej. Czy istnieje w pana ocenie taka możliwość, żebyśmy nieco skuteczniej osiągali nasze cele, które mamy w polityce wobec Izraela poprzez współdziałanie w tym zakresie z Egiptem? Tu chodzi zwłaszcza o dostęp do Strefy Gazy, dostęp pomocy humanitarnej, a także o przestrzeganie prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego prawa humanitarnego.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Michał Murkociński:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Tak, rzeczywiście ta sytuacja jest dosyć złożona, ale ona się zasadniczo nie różni bardzo od tego, co przerabialiśmy w latach 2018–2019, dlatego że ja wtedy, wracając z Egiptu, byłem również akredytowanym w Sudanie, z tym że zostałem odwołany i znowu powołany na stanowisko ambasadora wizytującego. Wtedy nie dostrzegliśmy tej możliwości – że zasadniczo nie było sensu mnie odwoływać, dlatego że ja de facto cały czas te funkcje sprawowałem. Inna sprawa, że zaszły wtedy bardzo poważne zmiany polityczne w Sudanie, które stały się podstawą powołania mnie na to stanowisko, a później otwarcia ambasady.

W tej chwili, tak jak już powiedziałem w swoim wystąpieniu, fakt, że ja jestem w grupie ambasadorów, którzy byli w Sudanie i uczestniczą we wszystkich grupach roboczych w ramach UE, jest tą wartością dodaną. Mimo że z punktu formalnego będę ambasadorem w drugim państwie akredytacji, tak że mój status się zmieni. Natomiast z punktu widzenia czysto praktycznego i również biorąc pod uwagę, że w tej chwili zarówno Polska, jak i inne państwa UE ma pewien problem z władzami wojskowymi w Sudanie – więc pozostawienie mnie na tym stanowisku jest, wydaje mi się, pragmatyczne z punktu widzenia naszych interesów. Zresztą to dotyczy również przeszłości, kwestii mojego ambasadorowania kiedyś w Syrii, ale tego tematu nie chcę rozwijać.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, Egipt jest aktualnie w bardzo trudnej sytuacji, dlatego że jest otoczony konfliktami, gdzie ten konflikt w Gazie jest niezwykle żywotny z punktu widzenia bezpieczeństwa Egiptu, ale również stanowi ogromne zagrożenia – tym zagrożeniem podstawowym jest, jak się wydaje, mocna wola różnych środowisk, żeby podzielić się tymi uchodźcami z Egiptem. Wtedy tutaj rzeczywiście Egipt stawia się w centrum tych dyskusji na temat różnych inicjatyw związanych z ewentualnym doprowadzeniem do kolejnego zawieszenia broni, jakichś rozwiązań pokojowych. Czy Polska ma w tym jakiś poważny udział i możliwości takiego udziału? Nie jest to łatwe, będę od razu mówił, dlatego że nie należymy to takiej *core group* tych państw, które o tym decydują, ale to, powiedzmy, nie tylko my, ale różne państwa, które tradycyjnie uczestniczyły w tych procesach dotyczących Palestyńczyków, jak na przykład chociażby Norwegia. Powinniśmy trzymać rękę na pulsie i starać się dołączyć do różnych gremiów, również na forum ONZ, ale w tym momencie jest to jednak cały czas temat taki troszeczkę dla mnie osobiście mroczny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Poproszę, panowie...

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Odpowiedź do protokołu pana ministra, jeśli mógłbym prosić.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Odpowiedź jest: nie.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze pan minister chciał zabrać głos. Nie chciał? Tak? To skoro pan minister nie chce zabrać głosu, to proszę kandydatów o to, aby opuścili salę.

Przystępuję do głosowania. Proszę wszystkich posłów, żeby sprawdzili, czy działają im wszystkie mechanizmy. Państwa posłów proszę – sprawdźcie, czy działają.

Przystępujemy do głosowania. Głosowanie na temat kandydatury pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Proszę podnieść rękę i głosować. Za? Przeciw? Kto się wstrzymał?

Przypominam, że państwo posłowie mają... Mam sygnał, że głosowanie trwa. Zamykam głosowanie. Możecie zamknąć głosowanie?

Coś jest nie tak. Proszę, żeby państwo wszyscy sprawdzili, czy głosowali.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Platforma przegrała, więc chce reasumpcji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przechodzimy do drugiego głosowania – zaopiniowanie kandydatury pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego.

Proszę?

Głos z sali:

Ale jaki jest wynik głosowania?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę? 13 – 13 – 0.

Proszę bardzo, Agnieszka Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Ja bym poprosiła, po pierwsze, o rozstrzygnięcie, co w takim przypadku. Ja znam taką praktykę, że w przypadku remisu przy głosowaniu decyduje głos przewodniczącego.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

W prezydium, pani przewodnicząca, w prezydium. Natomiast w przypadku Komisji nie ma takiego przepisu.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

No nie, ale ja panu tłumaczę, że na Komisji do Spraw Unii Europejskiej wiele razy to praktykowaliśmy. Zabierało głos Biuro Legislacyjne...

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Szanowna pani, ale tego nie ma w regulaminie. Nie uzyskał większości.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

I z taką interpretacją za zgodą posłanek i posłów opozycji była zgoda co do tego, że tak jest, i to była decyzja czy sugestia, czy opinia Biura Legislacyjnego. Więc ja bym się zwróciła, po pierwsze, do Biura Legislacyjnego. Po drugie, jeżeli są jakieś wątpliwości, to możemy powtórzyć głosowanie.

Natomiast w pierwszej kolejności chciałabym rozstrzygnąć tę kwestię, bo jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej – tam wiele razy mieliśmy takie sytuacje i w przypadku remisu decydował głos przewodniczącego czy przewodniczącej.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Dementuję tę informację. Pamiętam co najmniej jedno głosowanie w tej kadencji już. Choć pani chyba jeszcze nie była przewodniczącą, był przewodniczący Kobosko na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdzie było głosowane przyjęcie informacji rządu – również był wynik remisowy i wtedy Komisja nie przyjęła tej informacji.

Zacytuję państwu przepis regulaminu Sejmu – w art. 151 jest mowa o tym, że prezydium komisji, owszem, podejmuje uchwałę większością głosu w razie, gdy jest remis, wtedy decyduje głos przewodniczącego. W przypadku Komisji mamy wyłącznie mowę o głosowaniu większościovym – tutaj większości nie było, jak by na to nie patrzeć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozwoliłem sobie już wcześniej poprosić biuro, żeby sprawdziło, jak się postępuje w takiej sytuacji, jak dalej wyglądają procedury.

Głos z sali:

Jest jeszcze tryb konklawe – można nas tu zamknąć i...

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Znaczy ten przypadek, o którym wspomniała pani poseł Pomaska, dotyczy...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Sekundę, jeszcze nie udzieliłem panu głosu. Teraz pan poseł Czarnek.

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Ale w trybie konklawe – tam są sami mężczyźni.

Posel Przemysław Czarnek (PiS):

Dobrze, że pan przewodniczący zwrócił się do Biura Legislacyjnego, bo to jest bardzo ważna sprawa. To jest Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu RP i jeśli mówimy o wyniku głosowania – to on powinien się opierać na przepisach prawa, a nie na precedensach z jakiejś takiej czy innej komisji lub jakiejś takiej czy innej sytuacji. Żyjemy nadal w państwie prawa, przynajmniej zgodnie z konstytucją, nawet jeśli to jest demokracja walcząca, ale proszę o przepisy, przepisy, które by wskazywały, że głos przewodniczącego w sytuacji, kiedy Komisja cała podejmuje decyzję, przeważa na jedną albo drugą korzyść. Nie ma takiego przepisu, w związku z tym sprawa jest prosta – opinia jest negatywna i tyle.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, zgłoszony jeszcze był poseł Przydacz.

Posel Marcin Przydacz (PiS):

Ja mam tylko krótki apel, żeby jednak nie wprowadzać tutaj zamieszania, mówiąc, że są jakieś wątpliwości – nie ma żadnych wątpliwości, głosowało 26 osób, 13 było za, 13 było przeciw, pani poseł Pomaska. Nie ma tutaj żadnych wątpliwości, głosowanie się rozpoczęło, zagłosowaliśmy i się głosowanie skończyło, więc proszę jednak, żeby nie wprowadzać tutaj ani posłów, ani opinii publicznej w błąd. Czekamy na stwierdzenie przez przewodniczącego, jaki jest wynik głosowania, bo jest 13 do 13. Z niewiadomych przyczyn na razie pan przewodniczący jeszcze nie stwierdził, czy dana kandydatura uzyskała akceptację Komisji – w moim przekonaniu, skoro nie ma większości, to jasne jest, że nie uzyskała akceptacji Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ja w takim razie poproszę biuro, ponieważ faktycznie ta sprawa jest precedensowa. W tym sensie także... Pani poseł, proszę sobie wyobrazić, że pani...

Proszę państwa, ogłaszam przerwę. Spotykamy się po głosowaniach na sali plenarnej. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, wznawiam w takim razie posiedzenie. Głosowania odbędą się jutro o 9:00, po przerwie.